

## ABW ZATRZYMAŁA POLAKÓW PODEJRZANYCH O PRÓBĘ PODPALENIA BUDYNKU STOWARZYSZENIA KULTURY WĘGIERSKIEJ NA UKRAINIE

---

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadzi śledztwo dotyczące podpalenia przez Polaków budynku Stowarzyszenia Kultury Węgierskiej w Użhorodzie na Ukrainie - dowiedziała się PAP. Trzech podejrzanych o ten czyn ABW zatrzymała, a dwóch aresztowała sąd.

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn potwierdził we wtorek informację o zatrzymaniu Polaków. „W tej sprawie ABW bada różne wątki związane z dokonaną na Ukrainie próbą podpalenia budynku Stowarzyszenia Kultury Węgierskiej. Badane są m.in. kontakty międzynarodowe osób zatrzymanych w tej sprawie” - powiedział PAP rzecznik.

Żaryn podał, że działania ABW w tej sprawie prowadzone były 21 i 22 lutego. Polacy na początku lutego mieli podjąć próbę podpalenia fasady budynku Towarzystwa Węgrów Zakarpackich - Stowarzyszenia Kultury Węgierskiej. Żaryn zaznaczył, że działania ABW były podejmowane w ramach międzynarodowej współpracy z partnerskimi służbami.

Zatrzymani przez ABW, to Adrian M., Tomasz Sz. oraz Michał P., którym nadzorujący śledztwo departamentu postępowań karnych ABW prokuratorzy z mazowieckiego wydziału zamiejscowego departamentu ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie postawili zarzuty.

"Wobec dwóch z mężczyzn zastosowano trzymiesięczny areszt, a wobec jednego z podejrzanych poręczenie majątkowe i dozór policji" - powiedział PAP Żaryn.

Po zatrzymaniu Polaków informacje o próbie podpalenia węgierskiego ośrodka w Użhorodzie podał szef administracji państwowej obwodu zakarpackiego Hennadij Moskal. Do zdarzenia doszło 4 lutego, a napastnikami mieli być - według strony ukraińskiej Adrian M. z Krakowa i Tomasz Rafał Sz. z Bydgoszczy, którzy mają być członkami radykalnej prawicowej organizacji Falanga. Według Moskala aktywiści Falangi uczestniczyli w działaniach bojowych w Donbasie po stronie tzw. Ługańskiej i Donieckiej Republiki Ludowej.

Przyjechali oni na Ukrainę ze Słowacji, zamieszkali w hostelu w Użhorodzie i dokonali dwóch prób podpalenia węgierskiego ośrodka - 4 lutego ok. godz. 1.00 i drugą po godz. 4.00. Do drugiego podpalenia kupili benzynę w plastikowym kanistrze na jednej ze stacji benzynowych. Swoje działania nagrywali kamerą wideo.

W ukraińskim obwodzie zakarpackim mieszka 150-tysięczna mniejszość węgierska. Między Budapesztem a Kijowem trwa konflikt związany z ukraińską ustawą o oświacie, która - według Węgier - poważnie narusza prawa mniejszości narodowych dotyczące nauki w języku ojczystym.

Według wiceszefa SBU Wiktora Kononenko sprawcy podpalenia działali na zlecenie rosyjskich służb specjalnych.

W nocy z poniedziałku na wtorek w Użhorodzie doszło do kolejnego podpalenia ośrodka. W ośrodku wybuchł pożar, który poprzedziła eksplozja w pobliżu budynku – powiadomiła agencja Interfax-Ukraina. Lokalne media informują, że do podpalenia użyto koktajlu Mołotowa, ale nikt nie ucierpiał. Incydent stanowczo potępił szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin.